Polak Sumienny

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

pismo codzienne Ner. 134

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; — Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

PONIEDZIAŁEK dnia 9 Maja 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH

z dnia 7 Maja.

IZBA POSELSKA.

(*Dokończenie.*)

Poczém zabrał głos B. Niemojowski Poseł Wartski dotąd Minister S. W. i P. tłumacząc się na zarzuty jakie mu czyniono na posiedzeniu Izb połączonych d. 4 i 5 b. m, Z obszernego i wymównego głosu szanownego Reprezentanta dowiedzieliśmy się że zasada którą jako Minister na posiedzeniu Izb Sejmowych d 2 Maja popierał, była zasadą przyjętą od Rządu Narodowego. Wiadomo że na tém posiedzeniu o to szła Kwestja czy Litwini mają wrócić teraz do dawnych Praw swoich czy poddać się prawom naszym. Zasadę pierwszą opartą na odpowiedzi Sejmu na Adress Obywateli Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy popierał w Imieniu Rządu Radca Stanu Margrabia Wielopolski, zasadę zaś drugą również w Imieniu Rządu Minister S. W. i P. B. Niemojowski. Ostatni widząc, że Izby Sejmowe przychylają się do opinji Radcy Stanu, udał się do Rządu Narodowego i uzyskał (jak sam przyznał) od tegoż Rządu potwierdzenie zasady, którą z własnego przekonania na posiedzeniu Izb popierał. Po uzyskaniu takowéj sankcji wracał na Sejm w zamiarze tém silniejszego téjże zasady popierania, lecz za późno gdyż się już Izby do zasady przez Radcę Stanu popierane przychylić raczyły. Po uczynieniu tego objaśnienia Poseł Niemojowski usprawiedliwiał się, dla czego rzeczoną zasadę w obliczu Sejmu utrzymywał i bronił. Oświadczył że jedyną przyczyną kroku tego z jego strony był zamiar przeszkodzenia rozszerzaniu się Arystokracji w kraju naszym, która w prowincjach zabranych przez Rossją od dawna panuje i jest główną despotycznego Rządu podporą. Dla tego to za najdzielniejszy przeciwko téj truciźnie ludzkości środek uważał szanowny Reprezentant Minister poddanie krajów tamtych pod ustawy Królestwa naszego, pod ustawy liberalne, które równość w obliczu Prawa wszystkim mieszkańcom kraju zapewniają. Nakoniec oświadczył że mówiących o zmianie Rządu lub w dzierających się w attrybucje tegoż Rządu uważa za Malkontentów, za nieprzyjaciół porządku publicznego. Prócz tego mówił wiele B. Niemojowski o cierpieniach swoich za Rządu zeszłego — o oppozycji — i t.d. co obecnych bardzo wzruszyło!!!

Poseł Swirski, Swidziński i Wężyk, odpowiadali na głos Reprezentanta i Ministra Niemojowskiego, a mianowicie: że uważał za nieprzyjaciół porządku publicznego tych, co wołają o jedność i zgodę pomiędzy Ministrami. Poseł Swidziński osobliwie w całym głosie Rep. Niemojowskiego, uważał jakieś mystyfikacje, i zdaje się, że chciał mu niejako dać do zrozumienia, i o mało co nie wyrzekł: — „Upokorzona miłość własna; sparaliżowane zamiary."!!!

Poseł Jasiński uczynił wniosek, aby Izby wezwały Rząd do zadecydowania w sprawie Ministrów; którzy się podali do dymissji, gdyż żaden Wydział bez odpowiedzialności zostawać nie może.

Marszałek oświadczył, że żadnych wezwań Rządowi czynić nie trzeba, lecz oczekiwać spokojnie jego decyzji; na co Izba zgodziła się jednomyślnie. Po czém Marszałek zamknął dyskussją w téj materji. — Odczytany został nakoniec projekt do prawa zmniejszającego komplet Senatu do czynności extra-sejmowych, przyjęty na posiedzeniu 6 Maja przez Izbę Senatorską jednomyślnie. Po krótkiéj dyskussji Izba Poselska tenże projekt większością głosów 65 przeciwko 5, odrzuciła. W Senacie sam tylko Senator Nakwaski (d. 6 Maja) opponował się temu projektowi.

Posiedzenie odroczone do d. 9 Maja godziny 10 rano.

Projekt dziś w Senacie pod dyskussją przyjśdź mający.

IZBA SENATORSKA I IZBA POSELSKA.

Stósownie do przedstawionego Im przez Kommissje Sejmowe projektu i po wysłuchaniu tychże Kommissji, pragnąc, aby wszystkie części dawnego Króle-

stwa Polskiego przemocą samodzierżców rossyjskich niegdyś ujarzmione, a teraz jarzmo to bądź same, bądź za pomocą oręża bratniego zrzucające, jak najrychléj przez Reprezentantów swoich miały udział w naradach o dobro wspólnéj Ojczyzny; pragnąc zaprowadzić jednostajność w sposobie i liczbie wybieranych Reprezentantów i zastąpić w tym braci naszych, którzy dla odległości i przecięcia związków porozumieć się sami w téj mierze nie mogą; pragnąc nakoniec wskazać główne cele Sejmu przez Reprezentantów Narodu Polskiego odbyć się mającego, nie przesądzając jednak bynajmniéj względem przyszłego składu obu Izb, ilości Reprezentantów, sposobu i warunku ich wyboru, co wszystko dopiero na wspólnym Sejmie i za porozumieniem się z Reprezentantami ziem wyswobodzonych przez prawo w sposób stały nadal oznaczone będzie, postanowiły to témczasowe Prawo, wedle którego na ten raz Sejm nadzwyczajny w Warszawie zebrać się ma.

Art. 1. Podział na Gubernie i Powiaty zachowuje się témczasowo, z zastrzeżeniem, że Gubernje przybiorą nazwiska Województw.

Art. 2. Do Senatu wezwani zostają wszyscy Metropolici Arcybiskupi i Biskupi Dyecezjalni wszelkiego wyznania niemniéj obywatele, którzy przed rozbiorem 1795 r. mieli prawo zasiadania w Senacie. Metropolici, Arcybiskupi i Biskupi wyznania greckiego nieunickiego nie będą mogli jednak zasiąść w Senacie, chyba że stósownie do prawa z dnia 21 Maja 1792 ustanowią oddzielny Synod krajowy i Cesarza Rossyjskiego za głowę kościoła uznawać przestaną. Gdyby jednak liczba przybywających do Senatu, nie odpowiadała liczbie przybywających Posłów, Senat poda Kandydatów z pomiędzy najznakomitszych Obywateli oswobodzonych Województw, a Izby połączone wybiorą tylu, aby stósunek członków Senatu do członków Izby Poselskiéj był zawsze ten sam jako jest w Królestwie.

Art. 3. Do Izby Poselskiéj wybrani będą Posłowie po jednym z każdego Powiatu i Deputowani po jednym z miast Guberskich czyli Wojewódzkich. Miasto zaś Wilno ma prawo wybrania trzech Deputowanych. Względem przypuszczenia innych miast lub gmin do prawa wybierania Deputowanych, lub połączenia kilku miast w tym celu, Rząd narodowy na ten jeden raz postanowi.

Art. 4. Na sejmikach Powiatowych mają prawo głosować wszyscy obywatele, szlachta własność ziemską lub kollokacją posiadający, pełnoletni, podług praw statutu Litewskiego, jakiego bądź wyznania. Na zgromadzeniach miejskich lub gminnych, mają prawo głosować lat 21 najmniéj mający mieszkańcy wyznań Chrześcijańskich lub Machometańskiego, następujący: Obywatele miast albo gmin własność nieruchomą posiadający, Duchowieństwo Swieckie, Kupcy podatek giełdowy płacący, Doktorowie wszelkich fakultetów, Professorowie, Nauczyciele, Adwokaci, Patronowie, Artyści, Rękodzielnicy i Majstrowie kilku przynajmniéj czeladzi utrzymujący.

Art. 5. Sejmiki Szlacheckie odbędą się osobno dla każdego Powiatu w mieście Powiatowém pod przewodnictwem Marszałka Powiatowego lub pierwszego z rzędu Urzędników Powiatowych w razie zaś ich nieobecności pod przewodnictwem Obywatela Powiatu tego, przez Rząd mianowanego.

Zgromadzenia miejskie i gminne odbędą się również w mieście które Deputowanego obiéra, lub w miejscu przez Rząd wskazaném pod prezydencją osoby od Rządu mianowanéj. Obowiązkiem prezydującego tak na Sejmiku jak zgromadzeniu, jest zawiadomić mających prawo głosowania o dniu i celu zebrania.

Art. 6. Piérwszą czynnością zebranego Sejmiku, będzie spisanie i podpisanie przez wszystkich obecnych we dwóch exemplarzach aktu przystąpienia do powstania Królestwa Polskiego, którego aktu exemplarz 1 pozostanie przy prezydującym, 2 bądź przez oddzielną Deputacją, bądź przez wybranego Posła Senatowi Polskiemu przesłany być ma. Dalej przystąpi Sejmik do wybrania większością głosów Posła na Sejm z obywateli krajowych prawo głosowania, własność gruntową gdziekolwiek i lat 30 mających. Do téj czynności przybierze Marszałek Sejmiku do pomocy dwóch obywateli, a trzeciego weźmie na sekretarza, a spisawszy protokuł Sejmiku i świadectwo wyboru na Posła we 2 exemplarzach, 1 przy sobie zostawi, 2gi odda wybranemu, który najdaléj we dwa tygodnie udać się ma na Sejm.

Art. 7. Podobnież odbędą się zgromadzenia Miast mających prawo wysłania Deputowanych: wybranym na nich być może każdy, gdziekolwiek prawo głosowania i własność nieruchomą posiadający i lat 30 wieku mający.

Art. 8. Rozpoznanie Sejmików poleca się Senatowi, który w razie gdyby wybory nastąpiły gdzie przed dojściem niniejszéj uchwały, względem ważności ich wyrzeknie trzymając się jedynie przepisów Art. 3 i 4.

Art. 9. Celem tego nadzwyczajnego Sejmu, będzie obmyślenie najskuteczniejszych środków oswobodzenia wspólnéj Ojczyzny, połączenie w jedno rozdzielonych braci, popierania silnie toczącéj się wojny i zakończenia jéj w sposób godny Narodu, potrzeb jego i objawionych zamiarów niepodległości! na koniec Sejm ten ustanowi stałe prawo o wyborach, o składzie i attrybucjach obu Izb Sejmowych, podług którego przyszły Sejm zwyczajny wybranym i zwołanym być ma.

Gdyby w ciągu tego nadzwyczajnego Sejmu wypadła potrzeba wyboru Dynastji, Sejm ten przystąpi do niego i ułoży warunki pod którymi Król panować ma, czyli położy zasady przyszłéj Karty Konstytucyjnéj lub nawet całkowitą ułoży.

Uwagi z powodu sessji Izby Poselskiéj, z d. 4 b. m. i r.

Na tém posiedzeniu I. P. były dość długie narady nad rozwiązaniem Izby. Zdaje nam się, że nie schwycono właściwego punktu widzenia téj rzeczy i dopiero przy końcu głos Marszałka zwrócił rozprawy na drogę właściwą.

Że nagłość i *konieczność* radzenia o sprawie powszechnéj i uchwycenia stéru rządu, upoważniła Izbę do wszystkich jéj dotychczasowych kroków; nad tém nie trzeba się rozwodzić. Dziecinnym albo źle myślącym okazałby się ten, ktoby Izbie brak mandatu zarzucał. Że ogół uchwalonych przez Sejm kroków, z życzeniami, potrzebą i honorem Narodu, jest zgodny, nikt o tém nie wątpi, i płonna albo też udana jest wątpliwość niektórych Członkó w tym względzie.

Że Izba powinna się rozwiązać, i nowe wybory nastąpić muszą, i to jest rzecz zgodna z życzeniami Posłów i opinją powszechną. Idzie o to, kiedy ma to rozwiązanie nastąpić, i czyli nowe prawo wyborów, albo też niejakie modyfikacje w nim poprzedzić go powinny.

Co do pierwszego, Izby reprezentują wszechwładztwo narodowe. *Konieczność* włożyła na nie ten ciężar. Konieczność nakazuje go dźwigać dopóki nie nastąpią chwile spokojniejsze. Nieprzyjaciel jeszcze stoi o kilka mil od Stolicy naszéj; siły jego nadwerężone są wprawdzie, ale nie zniszczone jeszcze. Trzy Wdztwa zajęte przez niego, nie mogą przysłać nowych Posłów. Wybory teraz uskutecznione, byłyby niekompletne; po cóż więc je rozpoczynać? Lecz nie dosyć na tém; miesiąc czasu byłoby najkrótszym przeciągiem czasu, który między zamknięciem dawnéj, otwarciem nowéj Izby upłynąć musiał. Niech zważać zechcą Reprezentanci Narodu na jak ciężką zasłużyliby odpowiedzialność, gdyby właśnie w téj przerwie zaszły takie wypadki, któreby obecności i działania Sejmu wymagały, a Naród pozbawiony był Reprezentantów swoich, dawniejszych stracił, a nowych jeszcze nie miał. Czyliż forma naszego Rządu posiada ową moc i sprężystość, któreby na przypadek ważnéj i niebezpiecznéj kryzys zaufać można? Dotąd wprawdzie nic złego pod tą formą nie zaszło, bo huk armat jeszcze tak bliski, nakazuje milczenie namiętnościom; a zdrowy rozsądek i patryotyzm mieszkańców, wiedzie ich do wypełniania obowiązków, niesienia ofiar i znoszenia dolegliwości. W takim przeto stanie i składzie Rządu podczas pobytu wojsk nieprzyjacielskich w środku kraju, uważam obecność i nieustające posiedzenia Izb jako nieuchronnie potrzebne: są one rękojmią dla Kraju, podnietą i bodźcem dla Rządu, hamulcem dla namiętności. Sądzę więc, że Izba Poselska pozostać musi na swojém miejscu aż do spokojniejszych chwil i wypędzenia nieprzyjaciela, gdyż wtenczas mogłoby zasiąść w gronie Reprezentantów wielu, którzy teraz broń noszą, a których opinja ziomków, na to zaszczytne miejsce, lecz tylu usposobienia potrzebujące powołuje. Teraz wątpię czybyśmy i wyborców i kandydatów dostateczną liczbę znaleźli; w żadnym atoli przypadku Naród i na 24 godzin bez Reprezentacji pozostać nie powinien.

Co się tycze drugiéj kwestji, to jest: poprzedniczych modyfikacyj w prawie o wyborach, sądzę, że ta rzecz dopiero przy ogólnéj organizacji Kraju nastąpi; tymczasowo zaś każda część dawnego Królestwa Polskiego, podług swoich dotychczasowych praw, niechaj obierze Reprezentantów. *F. S. D.*

Wydanie przez Cesarza Rossyjskiego ukazu stanowiącego najsroższe kary przeciw naszym współrodakom powstającym dla oswobodzenia swéj ojczyzny, ścigające ich w dzieciach i najdalszych pokoleniach, zpowodowało naczelnego wodza do rozkazania Jenerałowi brygady Prądzyńskiemu, ażeby napisał z tego powodu do Jenerała Szefa sztabu armii Rossyjskiéj list następującéj osnowy.

Jaśnie Wielmożny Jenerale!

Gazety Berlińskie ogłosiły ukaz Cesarski stanowiący na rodaków naszych Litwinów za to że wzięli się do oręża dla wyswobodzenia swojéj ojczyzny, kary które obyczaje dziewiętnastego wieku i Europy potępiają.

Wódz Naczelny siły zbrojnéj narodowéj zlecił mi upraszać JWgo Jenerała, ażebyś zwrócił uwagę Feld-Marszałka, że wykonanie względem współbraci naszych środków rzeczonym ukazem przepisanych, mogłoby zmusić nas do użycia prawa odwetu względem 16 tysięcy jeńców rossyjskich już w mocy naszéj będących, jakoteż i względem tych którychby los wojny oddał w nasze ręce; a jeżeli wtedy wojna przybrałaby stopień srogości tak niezgodny z charakterem Polskiem, wynikające ztąd straszliwe skutki spadałyby w oczach współżyjących i historji na tych, którzy pierwsi do tego dali powód.

W kwaterze głównéj d. 1 Maja 1831 r.
Mam honor zostawać JW. Jenerała
najniższym sługą,
Kwatermistrz Jlny Jenerał Brygady,
(podpisano) *J. Prądzyński.*

Z przyjemnością czytałem bardzo trafnie rozumujący artykuł P. M... w N. 133 Pol: Sum: umieszczony. Uwagi, które tam czyni, tak są gruntowne, tak mocne, iż najwięksi nieprzyjaciele żydów, przeczytawszy je, zmienić powinni swoję opinję, wejśdź w przyczyny swéj niechęci ku temu nieszczęśliwemu ludowi. Przecież P. M. rozbierając pismo Deputowanego Z... o Żydach w *Kur: Polskim* umieszczone, a mianowicie przytaczając wyrażenie: że Kreutz będąc w Puławach, gdy o miejscu konsystencji wojsk polskich nie wiedział, zawołać miał: „czy tu nie ma żydów?" nie pojął tego jak się należało. Jeżeli bowiem przypuścimy, że Kreutz wyrzekł te wyrazy, które mu P. Z. w usta kładzie, zaiste wyrazy te dowodzą, że żydzi tameczni, (którzy większą część Puław zamieszkują) nie byli tak podli, nie byli tak przedajni, jak ich P. Z. złośliwie mianuje, nie donieśli o stanowiskach wojsk polskich, nie zdradzili Ojczyzny.

2do P. M. zapomniał o uszczerbku jaki P. Z. zrządził dla Skarbu publicznego przez sofistyczne rozumowania swoje, przez zbyteczną gorliwość w celu skłonienia Izraelitów do nieszczędzenia ofiar Ojczyźnie czynionych. Dep. Z. gardząc czynem patryotycznym, czynem szlachetnym Izraelitów, którzy z najdroższych, w swém przekonaniu, bo religijnych pamiątek Ojczyźnie uczynili ofiarę, sparaliżował dobre ich chęci. Skarb Narodowy ponieść może niezawodnie kilkakroć sto tysięcy straty z przyczyny nierozważnego pisma P. Z.

Wystawiać dobre czyny, dobre chęci w fałszywém świetle z jakąś nienawiścią, nie jest droga przekonania; sposób wpajania w umysły ludzkie, uczuć moralnych, patryotycznych, wzniosłych. Troskliwy ojciec widząc beznaganne postępowanie swych dzieci, nie zachęca ich zapewne rózgą do większych jeszcze usiłowań w nabyciu cnoty, lecz i owszem pochwalając co dotąd uczynili, pewnym być może osiągnięcia zamierzonego celu. *E.*

Siła i organizacja Armji Rossyjskiéj.

(Rzecz wyjęta z dziennika *Messager des Chambres.*)

Cesarz najwyższym jest naczelnikiem armji rossyjskiéj, w czasie wojny sam dowództwo nad nią obejmuje. Marszałkowie zostają pod bezpośredniemi jego rozkazami. Żołd wyższych oficerów armji bardzo jest szczupły, dostają wszelako oni, tytułem *na koszta stołowe*, zapomożenia dość znaczne; a z resztą znajdują zawsze sposobność pomnażania różnemi sposobami swych zysków: w tym bowiem przedajnym narodzie jakiemubądź urzędnikowi wojskowemu czy cywilnemu, nigdy nie zabraknie sposobności frymarczenia swym urzędem. Żołd szczególniéj niższych oficerów jest dla nich niedostateczny, i ci, którzy poprzestawaliby na dochodzie, sprawiedliwym tytułem pobiéranym, czyniliby niejako poświęcenie z siebie dla ojczyzny służąc w stopniu porucznika, albo kapitana w kawalerji, a osobliwie w gwardji. Aby osiągnąć stopień oficera, trzeba wyjśdź się ze szlachectwa, albo być wpiérw dopuszczonym do jakiego wojskowego instytutu. Atoli mogą i prości żołniérze przez swe zasługi, dostąpić stopnia oficera, a nawet najwyższe nie są dla téj klassy ludzi zagrodzone. Tym sposobem podoficerowie gwardji przechodzą na chorążych do armji linjowéj, i każdy tego stopnia oficer może dosłużyć się stopnia jenerała. Żołd prostego żołniérza nie przechodzi rocznie 30 franków, czyli 54 złp. z których ubywa mu jeszcze potrącenie pod różnemi tytułami. Prócz takowego wszakże żołdu dostaje jeszcze żołniérz w ciągu roku 3 beczułek mąki, 24 funtów soli i pewną ilość kaszy gryczanéj, dają mu także na cały rok jedno umundurowanie. Przy takowych udziałach, i tak szczupłym żołdzie, co wszędzie gdzieindziéj zdawałoby się nader niedostatecznem. Żołniérz rossyjski szczęśliwszym się być uważa, aniżeli gdyby niewolnikiem pozostał. Takowe położenie ułatwia rekrutowanie dla armji, odbywające się pomiędzy rzemieślnikami i rolnikami w pewnych epokach zwykle co trzy lata. Armja tedy rossyjska składa się z samych niby wolnych ludzi, gdy każdy poddany wyzwolonym tém samém zostaje, że wszedł w służbę krajową. W istocie zaś zamienia tylko jarzmo, przechodzi z poddaństwa pod nielitościwą, a najczęściéj dowolnie okrutną karność wojskową. Pobór rekrutów dosięga wszystkich w wspomnionych dwóch klassach, zdatnych do broni, mniéj od lat 40 wieku mających, bez różnicy czy są żonaci czy bezżenni; z wyjątkiem jednakże od tegoż: Lapończyków, Samojedów, Kamczadalów, Irkutów, Konjaków, Tkenemesów, Munduinów, Ostjaków, Jakutów, Thuanów, Bukharów, Mundokurów, Banjatów, i z innych bardzo odległych albo nierozmnożonych dość pokoleń, iżby przez rekrutowanie wyplenionemi nie zostały. Zwykle pobiéranym bywa jeden rekrut z 500 mieszkańców płci męzkiéj, w czasie zaś wojennym najmniéj dwa z takiéjże liczby, a w nagłych razach po czteréch i więcéj. Rozporządzając takowy pobór, rząd stósuje się do rezultatów ostatniego obliczenia, uczynionego częstokroć przed ośmiu albo dziewięcioma laty, a to bez względu na pośrednie zmiany w ludności przez sam czas albo przez inne wypadki zrządzone. Kozacy, których obowiązki i przywileje zabezpieczone są traktatami, nie podpadają pod pobór rekrutowy; dostarczają tylko na żądanie Cesarza do kompanji liczbę wojska, do jakiéj się zobowiązali.—

(Dalszy ciąg nastąpi.)

FELIX SANIEWSKI *Wydawca odpowiedzialny.*